Biorąc przykład z osiągnięć sportowców radzieckich, wzmóżmy wysiłki w walce o wysoki poziom kultury fizycznej w naszym kraju

Rok VI. Kraków, poniedziałek 13 kwietnia 1953 Nr 15 (279)

Cena 20 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Drużyny chorzowskie na czele tabeli

1.	Unia Chorzów	4	8	8:2
2.	Budowlani Ch.	4	6	6:4
3.	Gwardia Krak.	4	6	10:7
4.	OWKS Kraków	4	6	9:7
5.	Ogniwo Kraków	4	5	6:5
6.	Kolejarz P.	4	4	6:5
7.	CWKS W-wa	4	3	8:9
8.	Gwardia W-wa	4	3	3:4
9.	Ogniwo Bytom	4	3	2:3
10.	Górnik Radlin	4	2	5:9
11.	Budowlani Gd.	4	2	2:4
12.	Budowlani Op.	4	0	4:10

Piękne sukcesy Ogniwa i OWKS

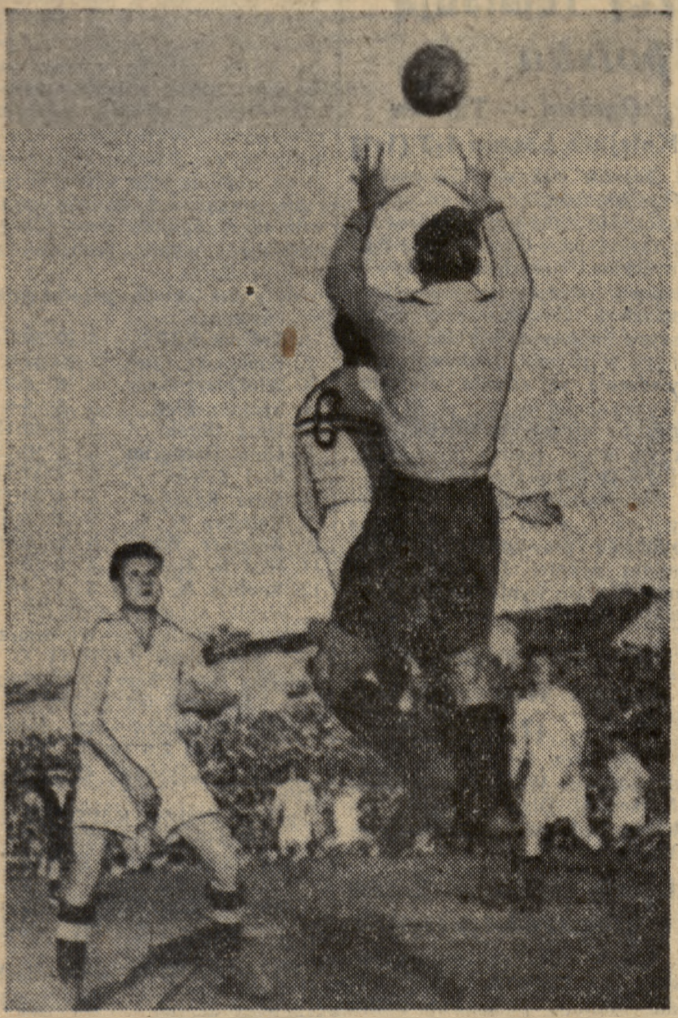
Atak Ogniwa cztery razy zmusił Jurowicza do kapitulacji

Punktem centralnym zainteresowań rozgrywkami czwartego rzutu ekstraklasy stał się Kraków. Na stadionach OWKS-u i Ogniwa rozgrywano dwa ważne dla układu tabeli spotkania: CWKS—OWKS oraz „wielkie derby“ Gwardia—Ogniwo. W obydwóch spotkaniach przekonywające zwycięstwa odnieśli gospodarze, przy czym największą niespodzianką jest piękna gra i zwycięstwo Ogniwa nad swym lokalnym rywalem w stosunku 4:2.

Porażka jaką ponieśli gwardziści i to w stosunku rzadko notowanym w „derbach“, świadczy o nierównej formie drużyny, która po wspaniale rozegranym meczu z OWKS-em wypadła całkiem blado w dniu wczorajszym, ustępując Ogniwu we wszystkich liniach. Atak Ogniwa sprawił miłą niespodziankę grając bardzo dobrze i skutecznie.

Drużyny Ogniwa i OWKS-u poprawiły sobie lokaty wychodząc na czwarte i piąte miejsce, podczas gdy Gwardia spadła na trzecie miejsce. Na czoło wysunęły się chorzowskie drużyny Unii i Budowlanych, po wczorajszych zwycięstwach. Unia wygrała z Budowlanymi Opole 2:0, a druga chorzowska drużyna niespodziewanie wywiozła dwa punkty z Poznania wygrywając z Kolejarzem 1:0. Pozostałe dwa mecze nie przyniosły niespodzianek. Ogniwo Bytom zremisowało w Warszawie z Gwardią, a Górnik Radlin zdobył pierwsze dwa punkty wygrywając z Budowlanymi Gdańsk 2:1.

Hymczak



Rzadko gościli podczas wczorajszego meczu napastnicy Gwardii pod bramką Hymczaka, który wprawdzie przepuścił dwie bramki, lecz kilka razy przytomnymi interwencjami wyjaśnił sytuację pod swoją bramką. — Na zdjęciu bramkarz Ogniwa zdejmuje piłkę z głowy Kościelnego.

13 piłkarzy krakowskich powołano na obóz przed meczem z CSR

Wśród 25 piłkarzy, którzy przewidziani są do reprezentacji Polski przeciw CSR w dniach 2 i 10 maja, prezydium sekcji piłki nożnej GKKF powołało 13 piłkarzy z krakowskich drużyn ligowych. Są to:

z Gwardii: Jędrys, Kotaba, Kościelny, Mordarski, Rogoza;

z Ogniwa: Gędłek, Glimas, Pawlikowski;

z OWKS: Grzywocz, Kaszuba, Kowal;

z Włókniarza: Browarski, Konopelski.

Zapaśnicy radzieccy wyjechali na mistrzostwa świata

MOSKWA. — W niedzielę 12 bm. wyjechała z Moskwy do Neapolu reprezentacja zapaśnicza ZSRR, która weźmie udział w mistrzostwach świata w zapasach grecko-rzymskich.

W skład reprezentacji ZSRR wchodzą m. in.:

Górewicz, Mazur i Maruszkin. Kierownikiem jest przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR Skworcow.

Wraz z reprezentacją wyjechał do Neapolu wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej **Smolin**, który weźmie udział w obradach Federacji, odbywających się w czasie trwania mistrzostw.

Wielki dzień Ogniwa

Ogniwo — Gwardia 4:2 (0:1)

Spotkania rywalizujących ze sobą piłkarskich drużyn krakowskich nic nie utraciły ze swej atrakcyjności.

Od samego rana — na ulicy, w tramwajach i na Plantach — słyszało się zaciekłe dyskusje na temat szans aktorów wczorajszego spotkania.

Zwolennicy Gwardii słusznie liczyli na swych pupilów, którzy od początku sezonu wykazywali dobrą formę i kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa. Ale i sympatycy Ogniwa nie rezygnowali ze zwycięstwa mimo słabej formy drużyny w ostatn. meczach. Liczyli oni na specjalną atmosferę tego spotkania, na tradycyjną już pewność, że mecze te zawsze nieomal przekreślały papierowe wyliczenia szans.

Po południu na boisko Ogniwa ściągnęły jak rok rocznie na te spotkania — tłumy. 25 tys. widzów emocjonowało się widowiskiem na niezłym poziomie i prowadzonym od początku do końca w żywym tempie.

Zanotować trzeba jeszcze jeden korzystny objaw. Zanika powoli dawna, niezdrowa zajadłość zwolenników obu drużyn. Wielu sympatyków Gwardii przyznało po meczu lojalnie, **że w dniu wczorajszym wygrali lepsi.**

Istotnie wygrała drużyna w dniu tym lepiej dysponowana, choć do 72 min. gry mecz dla zwycięzców miał niezwykle dramatyczny przebieg. Dwukrotnie prowadziła Gwardia i **dopiero ostatnie 20 min. zadecydowało o zwycięstwie gospodarzy.**

Przed sędzią Walczakiem z Łodzi drużyny stanęły w następujących składach:

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Mazur, Glimas, Pawlikowski, Kolasa, Gołąb, Dudoń, Wilczkiewicz, Radoń, Wawrzusiak (Ostrowski).

GWARDIA: Jurowicz, Wójcik, Snopkowski, Flanek, Ślizowski, Jędrys, Kotaba, Kohut, Kościelny, Rogoza, Mordarski.

Cztery bramki w jednym spotkaniu to dużo — jeśli weźmiemy pod uwagę tradycyjną już bezstrzałowość ataku Ogniwa.

Linia ta sprawiła największą niespodziankę. Przez trzy czwarte meczu napastnicy Ogniwa uparcie ponawiali swe ataki i długie minuty niepowodzenia nie załamały ich ambitnej postawy. **Pierwsze miejsce należy przyznać Radoniowi.** Był on właściwym kierownikiem ataku, podania jego zawsze były przemyślane i łatwe do przejęcie. Jego druga bramka była dobrej marki. Przy Radoniu dobrze grało się **Wawrzusiakowi,** który ściągał na siebie obronę przeciwnika i ładnie podawał do środka. Doskonałą kondycję wykazał **Dudoń.** W miarę potrzeby cofał się głęboko do tyłu i zawsze w porę zjawiał się na pozycji łącznika, aby powiązać linię ataku. I choć jego praca nie przyniosła bezpośredniego efektu, to za ambicję i duży wkład wysiłku zasługuje on na pełną pochwałę. Wilczkiewicz i Gołąb dużo lepsi niż w ostatnich spotkaniach.

Kolasa i Pawlikowski niezmordowanie rozbijali ataki Gwardii, a własny — zasilali dobrymi piłkami.

Trójka obronna na zwykłym, dobrym poziomie. **Błysnął dobrą formą Gędłek, spod opieki którego nie mógł oswobodzić się Mordarski.** Na niepokaźnym, ale skutecznie grającym Mazurze najczęściej załamywały się ataki trójki środkowej napadu gwardzistów. Glimas równie skutecznie jak Gędłek Mordarskiego — zaatakował Kotabę.

Ale przede wszystkim na korzyć całej drużyny Ogniwa zapisać należy niezwykłą odporność nerwową, gdyż mimo, że wbrew przebiegowi gry do 72 min. prowadził przeciwnik nie załamała się i do końca spotkania walczyła ambitnie a co ważniejsze spokojnie.

W Gwardii **wyraźnie dało się odczuć brak Szczurka.** Pod żadnym względem nie zastąpił go Snopkowski. Szczurek nie tylko potrafi rozbić atak przeciwnika, ale również każde jego oddanie piłki jest celowe, dokładne i staje się zalążkiem ofensywnej akcji. Brakło Szczurka i linie defensywne Gwardii zatraciły wiele ze swej skuteczności. Wiele podań nie dochodziło do adresata, **toteż piłka raz za razem wracała pod bramkę Gwardii.**

Lżejsi wagą napastnicy Ogniwa często przedzierali się przez obronę gości i w końcu przechylili szalę zwycięstwa na swą stronę.

Niemiłą niespodziankę sprawił swym zwolennikom atak Gwardii. Mordarski absorbował wprawdzie całkowicie Gędłka, ale wyzwolić się spod jego opieki było mu niezmiernie trudno. Kohut strzelił ładną bramkę, ale wkład jego we wspólny wysiłek drużyny

(Dokończenie na str. 3-ej)

Jurowicz



Jurowicz stanowił jak zwykle mocny punkt gwardzistów, broniąc szereg groźnych strzałów napastników Ogniwa. — Z przepuszczonych bramek tylko pierwsza obciąża jego konto, natomiast winę za trzy dalsze ponoszą obrońcy.

Pajor



Pajor radził sobie dobrze z napastnikami CWKS-u, a mimo niskiego wzrostu potrafił zawsze w porę wyłapać górne piłki.

„Derby wojskowych“ wygrywają piłkarze krakowscy

OWKS — CWKS 3:1 (0:0)

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejosz, Strzykalski, Grzywocz, Kroczek, Kowal, Uznański, Piechaczek, Dwernicki.

CWKS: Szymkowiak, Zieliński, Orłowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Sąsiadek (Pulikowski), Jankowski, Szymborski, Gogolewski, Olejnik.

Sędzia tych zawodów **Cober** z Stalinogrodu **zupełnie nie dopisał.** Grano ostro, a w drugiej części spotkania za ostro, a arbiter spotkania prawie zupełnie na to nie reagował. Klasyczne, z daleka dostrzegalne przewinienia zawodników uchodziły jego uwadze. Na przykład w 62 min. gry Pulikowski wychodząc z pozycji najwyraźniej spalonej znalazł się w idealnej pozycji strzałowej, ale sfaulowany upadł na ziemię. Ani na jedno, ani na drugie przekroczenie przepisów gry w piłkę nożną sędzia Cober nie zareagował. Widząc, że arbiter spotkania nie chce korzystać ze swych uprawnień—zawodnicy zaczęli na własną rękę wymierzać sobie sprawiedliwość, toteż szczególnie po przerwie mnożyły się faule. Na szczęście nie przybrały one groźniejszych form.

Zwycięstwo gospodarzy było ciężko wywalczone, ale w zupełności zasłużone. W sumie wartości piłkarskich gospodarze przewyższali swego przeciwnika. Bardzo dobrze spisywała się obrona krakowian i grała tak skutecznie, że Pajor był w ciągu spotkania bardzo mało zatrudniony, a większość jego interwencji to nie obrona groźniejszych strzałów, których by-

(Dokończenie na str. 3-ej)

Plenum ZS Spójnia

W ubiegłą niedzielę w sali świetlicy PDT przy ul. Wiślnej 8 — odbyło się Plenum Rady Okręgowej ZS Spójnia z okazji 5-lecia istnienia zrzeszenia.

Na zebranie to przybyli: przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, przedstawiciel Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego „Spójnia“ oraz liczni przedstawiciele kół sportowych z terenu naszego województwa.

Referat sprawozdawczy wygłosił członek zarządu Rady Okręgowej „Spójnia“ — Edward Nocek.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu narady podamy w jednym z najbliższych numerów „Echa“.

Myślenice zobaczyły szermierkę w dobrym wydaniu

W dniu wczorajszym w Myślenicach rozegrane zostały towarzyskie zawody szermiercze pomiędzy Budowlanymi Kraków a Górnikiem Stalinogród. Zawody odbyły się w trzech broniach: florecie, szabli, szpadzie i miały na celu propagandę sportu szermierczego w Myślenicach. Wywołały one wielkie zainteresowanie, o czym świadczyła wypełniona po brzegi publicznością sala Domu Sportowego w Myślenicach.

WYNIKI TECHNICZNE

We florecie zwycięstwo odnieśli zawodnicy Górnika ze Stalinogrodu w stosunku 5:4. Wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy Górnika) — Pawlas wygrał z Sołtanem 5:4, Zimoch—Michalewicz 5:4, Białecki pokonał Michalewicza 5:1, Pawlas pokonał niespodziewanie Przeździeckiego 5:4, Białecki—Sołtan 5:3, Zimoch przegrał z Przeździeckim 2:5, Pawlas przegrał z Michalewiczem 1:5.

W szpadzie rozegrano jedynie trzy walki, w których Górnik pokonał Budowlanych 2:1. I tak Fukała pokonał Zawadzkiego 3:1, Białecki przegrał z Rutkowskim 0:3, Zimoch wygrał z Sołtanem 3:2.

W szabli rozegrano również trzy walki. Zwyciężyli Budowlani Kraków 2:1. Poszczególne walki (na pierwszym miejscu zawodnicy krakowscy): Suski niespodziewanie przegrał z Pawlasem 3:5, Michalewicz pokonał Fukałę 5:2 i w trzeciej walce Przeździecki zwyciężył Zimocha 5:2.

Sukces lekkoatletów OWKS Kraków w Zielonej Górze

221 zawodników reprezentujących wszystkie zrzeszenia stanęło wczoraj na starcie centralnego biegu na przełaj o mistrzostwo Polski w Zielonej Górze. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 600 m juniorek — **Sobaszkiewicz (Włókniarz)** — 2.30, 1000 m seniorek — **Peskówna (Spójnia)** 3.39, 2000 m juniorów — **Makowski (Kolejarz)** 7.19.8, 3000 m seniorów — **Graj (Gwardia)** 10.33.9.

W biegu na 8000 m seniorów duży sukces odnieśli lekkoatleci krakowskiego OWKS-u. **Chromik zajął pierwsze miejsce z czasem 26.30.6, a Szwargot ulokował się na drugiej pozycji.**

W ogólnej punktacji zrzeszeniowej zwyciężył Kolejarz 22 pkt. przed CWKS-em 19 i Włókniarzem 16 pkt.

Niespodzianki w drugiej lidze

Kolejarz, Górnik, Włókniarze krakowscy i łódzcy remisują

Ogniwo Tarnów przegrywa na swym boisku

Po niedzielnych spotkaniach drugoligowych układ tabeli uległ dość poważnemu przetasowaniu. Trzy drużyny, prowadzące w rozgrywkach, a to **Kolejarz Warszawa, Górnik Bytom i Włókniarz Kraków** zatrzymały dotychczasowe pozycje, na skutek uzyskanych w identycznym stosunku wyników remisowych.

Tarnowskie Ogniwo, doznając nieoczekiwanej porażki z Kolejarzem Leszno znalazło się na 8-mym miejscu. Należy również podkreślić, że w dniu wczorajszym pierwsze punkty mistrzowskie zdobyły dwa zespoły warszawskie Lotnik i Spójnia.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Szczęśliwy remis Włókniarza w Warszawie

Włókniarz Kr. — Spójnia 1:1 (1:1)

Niedzielne spotkanie o mistrzostwo II ligi Włókniarz Kraków — Spójnia Warszawa przyniosło **dużą niespodziankę w postaci wyniku remisowego 1:1 (1:1).**

Ogólnie spodziewano się, że krakowianie odniosą wysokocyfrowe zwycięstwo, tymczasem okazało się, iż rachunek ten zrobiony bez udziału zawodników Spójni, którzy swą ambitną grą zasłużyli nie tylko na remis, ale i na wygraną. Że się tak nie stało, **jest to przede wszystkim zasługą bramkarza krakowian Rybickiego, grającego niezwykle ryzykownie i szczęśliwie.** Obronił on kilka pewnych niemal bramek i uratował w ten sposób swą drużynę od porażki.

Włókniarz był drużyną zdecydowanie gorszą od warszawian, którzy zagrali zupełnie dobrze, stosując z powodzeniem krótkie i przyziemne podania w linii napadu. Pozostałe formacje Spójni swą nieustępliwością i twardością w walce były zaporą bardzo trudną do przebycia dla ofensywy krakowskiej, pozbawionej zresztą swego kierownika Nowaka, który został kontuzjowany w uprzednim meczu.

Przez cały prawie przeciąg spotkania przeważali gospodarze, w których drużynie dobrze wypadł napad, a szczególnie jego prawa strona. Bramki zdobyli: dla Spójni — **Jezierski**, a dla Włókniarza — **Bożek.**

*

Po niedzielnych spotkaniach układ tabeli przedstawia się następująco:

1.	Kolejarz W-wa	4	6	9:3
2.	Górnik Bytom	4	6	7:3
3.	Włókniarz Krak.	4	6	9:4
4.	Włókniarz Łódź	4	5	5:3
5.	Kolejarz Leszno	4	5	9:6
6.	Stal Sosnowiec	4	5	5:4
7.	Gwardia Bydg.	4	5	10:8
8.	Ogniwo Tarnów	4	5	5:5
9.	Górnik Wałbrz.	4	4	7:7
10.	Gwardia Lublin	4	3	3:5
11.	Gwardia Kielce	4	2	2:5
12.	OWKS Bydg.	4	2	1:7
13.	Lotnik W-wa	4	1	4:10
14.	Spójnia W-wa	4	1	3:9

Stal Sosnowiec — Kolejarz Warszawa 1:1 (1:0)

SOSNOWIEC. Dla Kolejarza bramkę zdobył **Gawroński**, natomiast gospodarze uzyskali bramkę ze strzału samobójczego. Sędziował **Mytnik** z Krakowa, widzów 7 tys.

Gwardia Kielce — Włókniarz Łódź 0:0

KIELCE. Mimo obustronnych wysiłków spotkanie zakończyło się bezbramkowo. Sędziował **Rebucki** z Opola. Widzów 6 tys.

Ogniwo — Tarnów Kolejarz Leszno 1:3 (1:1)

Tarnów (tel. wł.) Tarnowskie Ogniwo rozczarowało swoją publiczność słabą grą. Nikt bowiem z zawodników Ogniwa poza **Barwińskim i Oprychem** nie wywiązał się należycie ze swoich obowiązków. Gospodarze w pierwszych minutach grali szybko i już w 19 min. **zdobywają prowadzenie ze strzału Oprycha.** Wyrównanie padło w 39 min. gry po strzale **Helmscha**, przy czym winę ponosi tutaj bramkarz Ogniwa Dwuraźny.

Po przerwie Kolejarze nadal górują i w 56 min. **Smektana zdobywa prowadzenie, a w 10 minut później Jankowiak Edmund ustala wynik dnia.** Sędziował **Albański** — Stalinogród.

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych 3:1 (2:1)

Bydgoszcz. Bramki dla Gwardii zdobyli: **Wiśniewski, Piątek, Norkowski.** Dla Górnika — **Urbanik.** Sędziował **Haselbusch** — **Warszawa.**

Górnik Bytom — Lotnik Warszawa 1:1 (1:1)

Bytom. Bramki uzyskali **Krawczyk** dla Górnika i **Marciniak** dla Lotnika. Sędziował **Białas** ze Szczecina. Widzów 6 tys.

Gwardia Lublin—OWKS Bydgoszcz 2:0 (2:0)

Lublin. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Dubiel i Smoliński.** Sędziował **Jędrzejczyk** z Kielc. Widzów 6 tys.

Spójnia Kraków i Włókniarz Chełmek nadal na czele tabeli

Dotychczasowi przodownicy tabeli rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej utrzymali swoje pozycje. Spójnia KZPS wygrała wysoko na własnym boisku z Unią Oświęcim. Niemniej okazałe wypadło zwycięstwo Włókniarza Chełmek, który pokonał Kolejarza Nowy Sącz na jego własnym terenie. Dużą niespodziankę sprawiła także Spójnia Nowy Targ, uzyskując wynik remisowy z Spójnią Borek.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

1.	Spójnia KZPS	5	10	32:6
2.	Włókniarz Cheł.	5	10	11:2
3.	Włókniarz Andr.	5	8	8:3
4.	Spójnia Bież.	5	5	9:8
5.	Unia Borek	5	5	13:13
6.	Unia Oświęcim	5	5	10:13
7.	Stal Żywiec	5	4	11:11
8.	Unia Kraków	5	4	10:17
9.	Kolejarz N. S.	5	4	5:9
10.	Kolejarz Wiel.	5	2	6:12
11.	Stal N. Huta	5	2	3:7
12.	Spójnia N. Targ	5	1	4:19

Wyniki ostatnich spotkań:

Kolejarz Wieliczka—Włókniarz Andrychów 0:1 (0:1)

Kolejarz Nowy Sącz—Włókniarz Chełmek 0:4 (0:2)

Spójnia Bieżanów—Stal Nowa Huta 2:0 (0:0)

Bramki uzyskali Giergiel i Dzierżak.

Spójnia Kraków KZPS—Unia Oświęcim 6:0 (3:0)

Stal Żywiec—Unia Kraków 4:1 (1:1)

Spójnia Nowy Targ—Unia Borek 2:2 (1:2)

•

We wczorajszych spotkaniach A klasy piłkarskiej padły następujące wyniki:

Spójnia Okocim—Stal KZWMB 0:1 (0:1), Budowlani Kombinat—Stal Tarnów 4:1 (3:0), LZS Czyżyny—Górnik Bochnia 2:1 (1:0), Kolejarz Prokocim—Ogniwo Bronowice 2:1 (2:0), Kolejarz Kraków—Ogniwo Tarnów Ib 2:2 (1:0).

ZS Zryw ma już Radę Okręgową

W dniu wczorajszym rozpoczęło na naszym terenie pracę nowopowstałe zrzeszenie sportowe szkolnictwa zawodowego Zryw.

Konferencja ZS Zryw, która zgromadziła wczoraj ok. dwustu delegatów z Krakowa i woj. krakowskiego zapoznała zebranych z celami i zadaniami nowopowstałego zrzeszenia (referat na ten temat wygłosił przew. Rady Okręgowej J. Łoś), w dyskusji zaś omówiono braki i niedociągnięcia poszczególnych szkolnych kół sportowych oraz wysunięto szereg wniosków mogących mieć zastosowanie w pracy nowego zrzeszenia.

W trakcie obrad delegacje poszczególnych SKS-ów i kół sportowych ZS Zryw składały liczne meldunki i zobowiązania sportowców.

A oto skład osobowy prezydium Rady Okręgowej zrzeszenia sportowego szkolnictwa zawodowego Zryw:

Przewodniczący: J. Łoś, zastępcy: Malik, Kryza, sekretarz: Rajski, członkowie: Russer, Pągowski, Teresa Janas, Staszel Ostrowski.

O pracy, zamierzeniach i planach nowopowstałego zrzeszenia sportowego Zryw napiszemy w jednym z najbliższych numerów „Echa".

Motorowcy Krakowa rozpoczęli sezon

Na długo zostanie z pewnością w pamięci zawodników i sympatyków sportów motorowych wczorajszy dzień, który przyniósł oficjalne otwarcie letniego sezonu motorowego w Krakowie. Rzadki, a równocześnie wspaniały widok przedstawiał bowiem wczoraj Mały Rynek, na którym zgromadziło się około 400 motorowców, stanowiących załogi 42 samochodów i 299 motocykli. Zebrani reprezentowali sekcje i koła motorowe z Krakowa, oraz województwa krakowskiego, przy czym na uwagę zasługuje przybycie licznych delegacji z Tarnowa, Nowego Targu i Olkusza.

„Naszym zadaniem jest, aby imprezy sportów motorowych przez rycerską i piękną walkę wychowywały zarówno sportowców jak i widzów. Naszym dążeniem jest, by sport motorowy dotarł do naszej wsi, by zainteresował setki tysięcy młodzieży wiejskiej" — powiedział między innymi w swym przemówieniu wygłoszonym do zebranych zawodników prezes okręgu krakowskiego PZMot — **inż. Lewicki.**

Warkot setek motorów wypełnił ciasne ściany Rynku po zakończeniu przemówienia. Najpierw samochody, a następnie motocykliści, sekcja za sekcją ruszyły teraz do defilady przez ulice miasta. Defilujący zatrzymali się przed grobami radzieckich bohaterów, oraz grobem Nieznanego Żołnierza, składając wieńce. Spośród defilujących grup pięknie prezentowały się zwłaszcza sekcje **LPZ, Ogniwa i Unii.**

Po zakończeniu defilady z końca ulicy Konopnickiej nastąpił start do jazdy patrolowej automobilistów, oraz do motocyklowego rajdu uniwersalnego i I kroku motorowego. W godzinach popołudniowych na krakowskich Błoniach odbyła się próba szybkości terenowej. Wyniki tych imprez podamy w najbliższym numerze „Echa".

Trzecie zwycięstwo koszykarek Gwardii

Gwardia Kr. — Kolejarz W-wa 62:53

Koszykarki krakowskiej Gwardii, walczące w finałach o tytuł mistrza Polski, potwierdziły swą dobrą formę, sygnalizowaną już uprzednimi zwycięstwami nad Spójnią i AZS-em, wygrywając **wczoraj z drużyną warszawskiego Kolejarza w stosunku 62:53 (25:19).** Trzeci kolejny sukces krakowianek był w pełni zasłużony, w przebiegu gry gwardzistki górowały bowiem nad przeciwniczkami pod każdym względem, prowadząc od początku do końca spotkania.

W zespole Kolejarza najsilniejszymi punktami były **Kamecka i Jaźnicka.** Wikarska zagrała we wczorajszych zawodach poniżej swych możliwości. Z gwardzistek na wyróżnienie zasłużyły **Mamińska, Otolińska i Oszastowa.**

Punkty dla Gwardii zdobyły: **Mamińska — 16, Otolińska — 13, Więcław — 8, Działkowna i Kowalówka po 7, Oszastowa 6, Matula — 5.** Dla Kolejarza: **Jaźnicka — 18, Wikarska i Duraslewicz po 11, Kamecka — 9, Loth i Werecka po 2.**

Zawody prowadzili: **Michaś** (Ostrów) i inż. **Janowski** (Kraków).

*

W drugim meczu finałowym rozegranym w Warszawie pomiędzy lokalnymi rywalami Spójnia i AZS-em zwyciężyły koszykarki **AZS** w stosunku 40:38.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel 543-58

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa". Kraków Wiślna 2, III p. tel. 556-62, 588-41, 246-86

Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków Rynek Główny 46 — I p. — tel : 553 40

Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—4—10049

Zawody lekkoatletyczne Gwardii i AZS

Rozegrane wczoraj w Krakowie zawody lekkoatletyczne były spotkaniem o charakterze wewnątrzklubowym Gwardii i AZS. Poza konkurencją wzięli udział zawodnicy Kolejarza i OWKS. Poszczególne konkurencje a w szczególności biegi odbyły się przy dość silnym wietrze, tak że wyniki nie można uważać za miarodajne. **W ramach zawodów Olechowski z Gwardii uzyskał rekord juniorów w trójskoku skacząc 12,51 m.**

W poszczególnych konkurencjach ciekawsze wyniki osiągnęli: Buhl na 100 m — 11,1 sek. przed Michalkiem — 11,2 (obaj z Gwardii); 110 m płotki (płotki wys. 100 cm) 15.9 sek.; **800 m** Toporowicz (Gw) 2.06,8 min. W rzutach odnieśli zwycięstwa: **kula** Harończyk 12,66 przed Rusinem AZS 12.34 m: w konkurencji juniorów Sowa Gwardia 11,75 m: **oszczep:** Pyzik (AZS) 48,55 przed Janiszewskim (OWKS) 47.76; **dysk:** Rusin (AZS) 37.61 przed Grochowskim (Gwardia) 35.64. **W skokach** — w dal — Bagiński Gwardia 6.60, wzwyż Michalski i Bezeg (AZS) 171 cm; tyczka Jóźwik — 310 cm.

W konkurencji kobiet: **kula** Figwer (AZS) 11.04 przed Mróz (Gw) — 7.83: **dysk** Figwer — 29.29 m przed Mróz 25.68; **60 m:** Panek (AZS) 8.9 przed Romańską (Gw) 9.0 sek; **100 m:** Suwalska (Kolejarz) 13.2 przed Urygą (AZS) 14.3: **skok w dal:** Suwalska (Kol.) 4.65: **skok wzwyż:** Romańska (Gw) 125 cm.

Komisja sędziowska działała sprawnie, jednakże z winy organizatorów zawody opóźniły się rano i po południu o przeszło pół godziny.

Sobala i Rakoczy mistrzami gimnastyki

We Wrocławiu zakończyły się wczoraj gimnastyczne mistrzostwa Polski w klasach mistrzowskiej i pierwszej. W mistrzostwach brało udział 33 czołowych zawodników i 18 zawodniczek.

W konkurencji mężczyzn tytuł mistrza Polski w wieloboju gimnastycznym zdobył **Sobala** — 107.27 pkt. przed Gacą, Solarzem, Jokielem i Pawłowskim.

W konkurencji kobiet mistrzostwo przypadło **Helenie Rakoczy, która w łącznej punktacji** uzyskała 77.85 pkt.

Ogniwo — KS Łódź 12:8 w boksie

Najcięższe ze spotkań o wejście do drugiej ligi pięściarskiej Ogniwo rozstrzygnęło na swoją korzyść. Pięściarze Ogniwa walczyli niezwykle ambitnie, zdobywając punkty po ciężkich zmaganiach. Drużyna łódzka rozporządza dobrymi pięściarzami, toteż w kilku wagach walki miały dramatyczny przebieg.

A oto wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa):

w wadze muszej Drogosz przegrał na punkty z więcej rutynowanym **Świerczekiem;**

w wadze koguciej Burzyński spotkał się z **Błaszczykiem.** Burzyński w drugiej rundzie miał nieznaczną przewagę, — przy dwóch rundach wyrównanych. Sędziowie orzekają remis.

w wadze piórkowej — Boczarski po ładnej walce zwyciężył twardego **Cozasia;**

w wadze lekkiej — Odrazil pokonał w stosunku 2 do remisu **Stanikowskiego.** W pierwszej rundzie Odrazil po przypadkowym ciosie znalazł się do 8-miu na deskach. W dalszym przebiegu walki nadrabia utracone punkty i uzyskuje pod koniec walki nieznaczną przewagę;

w wadze lekkopółśredniej Błasiak zremisował z **Kaczmarkiem;**

w wadze półśredniej — wicemistrz Polski Czajęcki stoczył ładną walkę z **Kałużnym.** Jedynie w pierwszej rundzie Czajęcki miał wyraźną przewagę. W pozostałych przewaga jego jest już nieznaczna, gdyż Kałużny przechodzi często do udałych kontrakcji;

w wadze lekkośredniej — Rapacz po niedładnej walce zwyciężył **Jachnika;**

w wadze średniej — Kamiński Marian spotkał się z **Tomczykiem.** Od drugiej rundy zarysowuje się wyraźna przewaga Kamińskiego, przy czym Tomczyk zaznajomił się do 8-miu z deskami. Zwyciężył jednogłośnie Kamiński;

w wadze półciężkiej Kamiński II przegrał przez k. o. w drugim starciu z **Wieczorkiem;**

w wadze ciężkiej — Bereznicki przegrał w drugim starciu z **Gieragą** przez poddanie przez sekundanta.

Sędziował w ringu **p. Nowakowski** — Warszawa, na punkty **Krasuski** Warszawa, **Łukaszewski** Stalinogród i **Muszol z** Poznania.

Czy koszykarze Krakowa zdobędą Puchar Miast?

W nadchodzący piątek 17 bm. rozpoczną się w Łodzi finałowe rozgrywki turnieju koszykarzy o Puchar Miast. Spotkania eliminacyjne rozegrane poprzednio wyłoniły 4 finalistów, którymi są: **Poznań, Lublin, Kraków i Łódź.**

Wydaje się, że **najwięcej szans na zdobycie Pucharu mają łodzianie,** którzy swój skład opierają na drużynie mistrza ligi koszykowej — Włókniarzu oraz beniaminku ligi — Ogniwie. Dobrze prezentuje się także drużyna Poznania, która w rozgrywkach swej grupy zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce. W mniejszym stopniu liczyć natomiast można na odegranie jakiejś poważniejszej roli przez koszykarzy Lublina, którzy tworzą wprawdzie dość wyrównany i niezły technicznie zespół, ustępują jednak wyraźnie obu wymienionym wyżej konkurentom.

A Kraków? Reprezentanci naszego miasta niezbyt spisali się w półfinałach przegrywając w końcowe meczu z Łodzią, mimo że jeszcze w drugiej połowie spotkania posiadali one znaczną przewagę. Zawiniła tutaj zła taktyka gry, z czego jednak koszykarze krakowscy winni umieć wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Barw Krakowa bronią prócz Dąbrowskiego, który przebywa obecnie w Sofii najlepsi zawodnicy Gwardii, Ogniwa, Spójni i OWKS-u. Szczegółowy skład drużyny krakowskiej w dotychczasowych rozgrywkach przedstawiał się następująco: **Bętkowski, Pyjos, Wójcik, Paculą, Wężyk, Mikułowski, Sikora, Gruszecka. Łudzik, Ciesielski R., Bartik i Więcław.** Na rozgrywki finałowe nie ulegnie on zmianie.

Krakowianie w podanym wyżej składzie potrafią niewątpliwie być groźnymi rywalami dla pozostałych drużyn. Stać ich na nawiązanie równorzędnej walki tak z Poznaniem jak i z Łodzią, mimo nawet handicapu własnego terenu tej ostatniej. Są więc oni poważnymi konkurentami do zdobycia zaszczytnego wyróżnienia, tym bardziej, że ewentualne sukcesy w rozgrywkach o Puchar byłyby chociaż częściowym ekwiwalentem moralnym za niepowodzenia obu krakowskich zespołów w czasie mistrzostw ligi.

Zawody narciarskie o Puchar PKL

W Zakopanem odbyły się VIII zawody narciarskie o Puchar PKL. Rozegrany został slalom-gigant na trasie długości 3.200 m z różnicą wzniesień 500 m.

W kategorii kobiet zwyciężyła Grocholska (CWKS) — 2,41, drugą była Anna Kubic (AZS) 2,46, 3) Kowalska (Gwardia) 2,56,8, 4) Kurmanowicz (Stal Warszawa) 3,33.

W kategorii mężczyzn zwyciężył Gąsienica Ciaptak 4,16,2, 2) Stanisław Wawrytko II (CWKS) — 4,20,6, 3) Zarycki (CWKS) 4,21, 4) Józef Marusarz — 4,21,4, 5) Władysław Nowak (Kolejarz) 4,24,2. Roj z powodu kontuzji biegu nie ukończył.

OWKS — CWKS 3:1

(Dokończenie ze str. 1)

ło bardzo mało, a raczej wyłapywanie piłek na przedpolu bramkowym. Ta sama linia u warszawiaków wypadła bez porównania słabiej.

Strzykalski i Grzywocz w pomocy OWKS-u na poziomie. Grzywocz poza tym kilkakrotnie w udały sposób próbował swych zdolności strzeleckich.

Obydwa ataki na jednym stosunkowo słabym poziomie.

W napadzie krakowiaków poprawnie zagrała jedynie środkowa trójka. Dwernicki i Kroczek chwilami tylko dostrajali się do gry swych kolegów. Wiele ich podań trafiało do przeciwnika, przez co przysparzali własnej drużynie wiele kłopotów.

Nieomal w podobny sposób prezentował się atak warszawski. I tu stosunkowo lepiej wypadła gra środkowej trójki ataku, podczas gdy skrzydłowi nie dopisali. Cały atak warszawski raził brakiem szybkości i przebojowości.

Do przerwy obrona krakowska gra bezbłędnie i z powodzeniem likwiduje wszelkie poczynania ofensywne gości, toteż Pajor jest prawie niezatrudniony. Natomiast ruchliwsi i zwrotniejsi napastnicy gospodarzy potrafili wypracować sobie kilka dogodnych pozycji strzałowych. Dobry dzień miał Piechaczek, który popisywał się pięknymi zwodami ciała i technicznymi sztuczkami. Był on inicjatorem wielu ataków ładnie rozdając piłki. Obstrzał bramki Szymkowiaka rozpoczyna Dwernicki — bez powodzenia. Za chwilę strzela pięknie Grzywocz i Szymkowiak z trudem broni — dobitkę zaś Kroczka skierowuje Orłowski na róg. Kolejne strzały Kowala i Piechaczka i Uznańskiego są niecelne. Rzut wolny bity przez Kroczka broni pewnie Szymkowiak. W 38 min. ładnie wychodzi z piłką Kowal, ale w 100 proc. pozycji przestrzeliwuje.

W 42 min. z podania Kowala strzela ostro Kroczek, ale Szymkowiak broni.

Po zmianie pól w 3 min. pada wreszcie długo oczekiwana bramka. **Po ładnej akcji całego ataku z podania Dwernickiego Kowal strzela z bliska i Szymkowiak jest bezradny.**

Gra teraz wyraźnie się zaostrza i mnożą się faule. Energiczne ataki obu stron likwidują twardo wkraczające obrony. Pajor interweniuje kilkakrotnie na przedpolu, wybierając piłkę spod nóg napastników warszawskich. Po przeciwnej stronie marnuje dobrą pozycję Dwernicki. Strzela celnie Piechaczek, ale Szymkowiak broni. W 17 min. Uznański sam na sam z Szymkowiakiem przestrzeliwuje. Kontratak gości likwiduje obrona gospodarzy faulem na polu karnym na co sędzia nie reaguje. Obydwie drużyny grają teraz nerwowo, podaniom brak celności, toteż przez długi czas gra toczy się na środku boiska. Zdawało się, że wynik 1:0 utrzyma się do końca, tymczasem w końcowych 6 minutach padają trzy bramki.

W 39 min. po rzucie z rogu Piechaczek podwyższa wynik na 2:0. W 40 min. po centrze Olejnika Jankowski wspaniałą „bombą" poprawia wynik na 2:1, a w ostatnich sekundach gry błąd obrony warszawskiej wykorzystuje Piechaczek i z najbliższej odległości ustala wynik spotkania.

Widzów około 7 tys.

(AG)

Niespodzianka w Poznaniu

Kolejarz traci punkty na swoim boisku z ambitnie grającymi Budowlanymi Chorzów

Budowlani — Kolejarz 1:0 (1:0)

KOLEJARZ: Paczkowski, Deska, Sobkowiak, Chudziak, Tarka, Słoma, Chmielewski, Kajdasz, Czapczyk, Anioła, Baraniak (Brzeżańczyk).

BUDOWLANI: Hajduk, Król, Janduda, Karmański, Wieczorek, Gajdzik, Olszówka, Muskała, Powała, Fogelsteller, Glanz.

Porażka, jaką ponieśli kolejarze na własnym boisku, stanowiła dużą niespodziankę niedzielnych rozgrywek ligowych.

Mecz do przerwy stał pod znakiem lepszej gry i większej agresywności poznańskiego zespołu. Kolejarze parli do przodu, ale atak jakkolwiek strzelał dużo, grał mało skutecznie. Już w pierwszych 15 minutach zarówno Anioła jak i Kajdasz mieli okazję do zdobycia prowadzenia, defensywa chorzowian była jednak na miejscu, likwidując wszelkie groźne zakusy niezgranego i gubiącego się na polu karnym przeciwnika. Po zmianie stron gospodarze wymienili Kajdasza na Brzeżańczyka. Zmiana ta nie pomogła jednak wiele. Wprawdzie napad Budowlanych w polu łatwo zdobywał teren, ale pod bramką przeciwnika bawił się w zawiłe kombinacje.

Chorzowianie coraz częściej teraz atakowali, a przede wszystkim groźniej, operując długimi podaniami. W 55 min. jeden z ich ataków przeprowadzony lewą stroną przyniósł im prowadzenie ze strzału **Glanza**. Od tej chwili gra się wyrównała, przy czym goście zaczęli stawać się coraz groźniejsi. Ich akcje w polu były płynniejsze i przyjemne dla oka, ale w sytuacjach podbramkowych nie były dość skuteczne

Sędziował Szapski z Wrocławia, widzów 10 tys.

Wynik bezbramkowy pogodził obie strony

Gwardia W-wa — Ogniwo Bytom 0:0

GWARDIA — Stefaniszyn, Paprotny, Hachorek, Maruszkiewicz, Markowski, Chodyra, Olszowski, Cichocki, Baszkiewicz, Wiśniewski, Zientara (Jazłowiecki).

OGNIWO — Horn, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Trampisz, Buczma, Kępny, Więcek, Kruk (Procek).

Widzów 12 tysięcy. Sędziował uważnie Sperling z Łodzi.

Stołeczna Gwardia zdobyła w niedzielę pierwszy punkt na boisku warszawskim. Zdobycz ta nie wypadła w zbyt wielkim stylu, lecz należy przyznać, że jest ona zasłużona. Bytomianie bowiem nie byli drużyną gorszą od gospodarzy i dlatego też słusznie się stało, że oba zespoły podzieliły się punktami.

Nieco więcej z gry mieli warszawianie, którzy kilka razy groźnie strzelili koło poprzeczek czy też słupków. Oba zresztą napady nie mogły się popisywać swymi akcjami czy też strzałami, gdyż zarówno pomoce, jak i obrony warszawian oraz bytomian były nastawione przede wszystkim na grę defensywną i „siedziały na nogach" ataków. Prócz graczy defensyw na psucie zamierzeń ofensywnych nastawieni byli również łącznicy Zientara i Więcek, w wyniku czego trudno było znaleźć drogę do bramki przeciwników.

W efekcie wobec nastawienia przez trenerów Koncewicza i Brzozowskiego, zarówno bytomianie, jak i warszawianie **grali systemem „bezpieczeństwo przede wszystkim" i stąd też brak bramek.**

Najlepiej w obu drużynach spisali się pomocnicy oraz środkowi obrońcy, najsłabszymi zaś byli łącznicy ofensywni — Cichocki i Buczma. (h.)

Pierwsze punkty Górnika

Górnik — Budowlani Gd. 2:1 (1:0)

GÓRNIK: Budny (Pojda), Warzecha, Grzegoszczyk, Pytlik, Zdrzałek, Sachs, Moj, Bożek, Szleger, Winiowski, Dyląła.

BUDOWLANI: Gruner (Krystek), Korynt, Kamzela, Lenc, Kaleta, Miksa, Kokot II, Goździk, Gronowski, Kupcewicz, Baran.

Górnik Radlin wygrał na własnym boisku z Budowlanymi Gdańsk 2:1 (1:0) dość szczęśliwie. Obie bramki bowiem zawinili defenzorzy Gdańska. **W pierwszym wypadku Kaleta na polu podbramkowym dotknął piłkę ręką, za co sędzia podyktował rzut karny, pewnie egzekwowany przez Grzegoszczyka.** Było to w 33 min. **W drugim wypadku w zamieszaniu podbramkowym błąd popełnił na odmianę Kamzela. Jego „kiks" wykorzystał Szleger w 77 min., spychając piłkę do bramki Grunera.** W ogólnym przekroju spotkania Budowlani byli zespołem lepszym, przewyższali gospodarzy zwłaszcza umiejętnościami technicznymi. Mimo to tylko raz udało im się zmusić bramkarza Górnika Budnego do kapitulacji, a mianowicie w 23 min., **kiedy prawoskrzydłowy Kokot w zamieszaniu podbramkowym wypuścił Kupcewicza, a ten ostrym strzałem zdobył jedyną bramkę dla Budowlanych.**

W meczu tym doznał kontuzji Budny w 40 min. Zastąpił go Pojda, który popisał się kilku efektownymi paradami. W Górniku na dobre noty zasłużyli Grzegoszczyk oraz Wiśniowski, który tym razem zagrał na łączniku. W Budowlanych podobali się Gronowski, który umiejętnie dyrygował linią napadu oraz Korynt.

Sędziował **Gorącznlak** z Poznania, widzów 5 tys.

CWKS nadal na czele ligi rezerw

W spotkaniach ligi rezerw uzyskano wyniki:

Górnik Radlin — Budowlani Gdańsk 2:0 (1:0),

Unia Chorzów — Budowlani Opole 5:1 (3:1),

Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów 1:1 (1:0),

Gwardia Warszawa — Ogniwo Bytom 3:2 (2:0),

Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków 2:1 (2:1),

CWKS — OWKS 3:1 (1:0).

TABELA LIGI REZERW

1. CWKS	4	8	13:4
2. OWKS Kraków	4	6	12:9
3. Ogniwo Kraków	4	5	6:5
4. Budowlani Gd.	4	5	5:4
5. Gwardia Kraków	4	4	9:7
6. Ogniwo Bytom	4	4	9:7
7. Gwardia W-wa	4	3	10:14
8. Budowlani Chorz.	4	3	10:11
9. Budowlani Opole	4	3	7:11
10. Kolejarz Poznań	4	3	4:9
11. Unia Chorzów	4	2	9:9
12. Górnik Radlin	4	2	3:7

Najbliższe spotkania ligowe

W najbliższą niedzielę, tj. dnia 19 kwietnia br. zostaną rozegrane następujące spotkania ligowe (gospodarze na pierwszym miejscu):

I LIGA

Budowlani Opole — Górnik Radlin

Budowlani Chorzów — Unia Chorzów

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań

Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków

CWKS — Gwardia Warszawa

Budowlani Gdańsk — OWKS.

Po zwycięstwie



Uradowani z sukcesu swej drużyny zwolennicy Ogniwa po meczu serdecznie gratulowali zwycięstwa swym pupilom. — Na zdjęciu: doskonale grający obrońcy Gędłek i Glimas przyjmują gratulacje.

Ogniwo — Gwardia 4:2 (0:1)

(Dokończenie ze str. 1)

ny był bardzo mały. Młodzi napastnicy Gwardii zatracili dotychczas wykazywaną szybkość i bojowość. Kotaba, Rogoza i Kościeiny nie stanęli na wysokości zadania.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Mecz zaczął się zgodnie z przewidywaniami. Cztery minuty walki na środku boiska i pierwszy atak Gwardii przynosi już bramkę.

Mordarski znalazł się niespodziewanie na prawym skrzydle i strzałem w przeciwny róg uzyskuje prowadzenie dla Gwardii.

Już w następnej minucie akcja Gołąb — Radoń — Wawrzusiak kończy się strzałem obok słupka. Za chwilę Radoń przenosi głową ponad poprzeczkę.

W 10 min. Radoń ładnie przechodzi przez obronę Gwardii, ale zwleka ze strzałem i traci piłkę. W zamieszaniu podbramkowym strzela Gołąb — Jurowicz jest jednak na stanowisku. Również daleki strzał Pawlikowskiego grzęźnie w jego palcach.

W 17 min. po ładnej akcji całego ataku dośrodkowuje dobrze Wawrzusiak — Wilczkiewicz strzela i znowu Jurowicz broni.

Gra nieomal bez przerwy toczy się na połowie Gwardii, napastnicy Ogniwa ciągle ponawiają swe ataki, strzały są jednak niecelne.

W 35 min. Wawrzusiak strzela i piłka przechodzi po poprzeczce. W 40 min. ponowny wypad Gwardii kończy się strzałem Kohuta, obronionym przez Hymczaka. W 45 min. strzela Dudoń celnie, ale bez powodzenia. O przewadze Oniwa w pierwszej części gry świadczy fakt, że **napastnicy Gwardii zaledwie cztery razy zagościli na polu karnym pod bramką Hymczaka i oddali dwa celne strzały, z których jeden przyniósł bramkę.** Rzutów z rogu 5:0 dla Ogniwa.

Po zmianie pól druga minuta przynosi Ogniwu długo oczekiwaną, ale zasłużoną bramkę.

Radoń przedłuża prostopadle podanie Wawrzusiaka i piłka tuż obok słupka wpada do siatki.

Jedynym efektem dalszych ataków Ogniwa są kolejne rzuty z rogu — niewykorzystane.

Zryw Gwardii przynosi strzały Kotaby i Mordarskiego obronione przez Hymczaka.

Wreszcie w 68 min. gry Kohut zaskakującym strzałem z odległości 20 m uzyskuje znowu prowadzenie dla Gwardii.

I to niepowodzenie nie załamuje gospodarzy. Drużyna pracuje ambitnie i spokojnie. Strzela Dudoń, lecz Jurowicz broni. Za chwilę Wawrzusiak nie dochodzi do ładnego prostopadłego podania Wilczkiewicza.

Dopiero w 72 min. gry Radoń ładnie obgrywa obronę Gwardii i silnym strzałem w przeciwny róg — wyrównuje.

Już w następnej minucie Wawrzusiak przedziera się przez obronę, ładnie podaje do środka, a Gołąb z bliska strzela nieuchronnie.

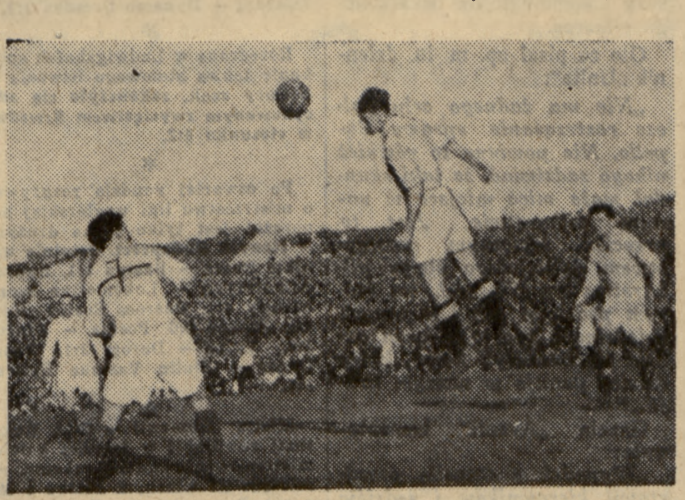
Teraz Gwardia rzuca się do ataku, dążąc do wyrównania, lecz obrona Ogniwa pracuje sprawnie i oddala niebezpieczeństwo.

Natomiast w 42 min. gry Radoń wygrywa pojedynek główkowy, a przerzuconą przez niego piłkę przejmuje Wilczkiewicz i posyła ją do siatki obok wybiegającego Jurowicza.

Kontuzjonowanego Wawrzusiaka zastępuje Ostrowski, który w 44 min. ma jeszcze okazję do podwyższenia wyniku, strzela jednak obok słupka.

W drugiej części gry rzutów z rogu 3:1 dla Ogniwa.

A. G.



Glimas wyjaśnia sytuację, odbijając piłkę głową w pole.

Blado wypadła Unia w meczu z Budowlanymi Opole

Unia — Budowlani 2:0 (0.0)

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Pohl I, Breiter, Alszer, Cieślik, Kubicki.

BUDOWLANI: Paszkiewicz (Kciuk), Wojtkiewicz, Kania, Kromkiewicz, Trojanowski, Mrówczyński, Mielniczek, Pucwa, Warzecha, Zabicki, Klik.

Czwarte kolejne zwycięstwo Unii w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ligi wypadło wyjątkowo blado. Chemicy wygrali wprawdzie 2:0, ale mieli przez cały czas meczu wręcz przygniatającą przewagę, którą nieudolnie grający napad nie potrafił wykorzystać cyfrowo. W Unii na poziomie stanęły jak zwykle formacje defensywne. — **Napad zawiódł kompletnie.** — Szczególnie Alszer, który po wyleczeniu kontuzji wrócił do drużyny. Obok niego słabo wypadł również Kubicki. Breiter i Cieślik grali bardzo ofiarnie, ale brak poparcia u partnerów uniemożliwił im osiągnięcie zwykłej formy. Sama gra przedstawiała zabawę w kota i myszkę i była nieciekawa. Budowlani w czasie całego spotkania zdobyli się zaledwie na jeden udany przebój. Pochwalić ich jednak należy za ambitną i ofiarną grę. Przedstawiają oni zespół grający jeszcze prymitywnie. Obydwie bramki zdobył Cieślik, pierwszą w 31 min. z podania Breitera, a drugą w 63 min.

Sędziował **Mohyla** z Krakowa, widzów 20 tys.

Najlepsza jedenastka niedzieli

Ze stukilkudziesięciu pierwszoligowców, rozgrywających w sobotę i w niedzielę spotkania mistrzowskie najlepszą formę wykazali: **Stefaniszyn (Szymkowiak), Gędłek, Janduda, Glimas, Narloch, Bieniek, Kokot, Kowal, Kępny, Piechaczek, Mordarski.**

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borek i „Stadion".

Pięściarze Gwardii u bram pierwszej ligi

Gwardia — OWKS 13:7

Pięściarze krakowskiej Gwardii walczący o awans do pierwszej ligi pokonali wczoraj pierwszą przeszkodę zwyciężając miejscowego rywala — OWKS 13:7.

Poszczególne walki stoczone w ramach tego spotkania stały na przeciętnym poziomie. Do najciekawszych należały pojedynki **Kudłacika z Pasławskim**, w wadze lekkopółśredniej, **Chodorowskiego z Kempą** w półśredniej i **Biela z Krajem** w półciężkiej.

Szczegółowe wyniki walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii)

w wadze muszej — Janicki przegrał z Osieckim. Werdykt sędziowski krzywdzi pięściarza Gwardii, który w najgorszym razie zasłużył na remis.

w koguciej — Klinkosz po żywej ale brzydkiej walce wypunktował Wędlochę.

W piórkowej — Brzeziński mając przewagę przez 3 rundy zwyciężył jednogłośnie Leję.

W lekkiej — walka pomiędzy Sojką a Fiedorkiem, prowadzona po większej części w zwarciu i mało interesująca, zakończyła się remisem.

W lekkopółśredniej — Kudłacik dając pokaz dobrego boksu wypunktował po zaciętej i emocjonującej walce Pasławskiego.

W półśredniej — Chodorowski uległ Kempie, który w przebiegu pojedynku obu pięściarzy częściej i czyściej trafiał.

W lekkośredniej — Musiał po nieciekawej walce pokonał Grzywocza.

W średniej — Kraus stoczył zaciętą walkę z Windakiem, zwyciężając na punkty.

W półciężkiej — po najciekawszym pojedynku wieczoru wicemistrz Polski Biel pokonał niezwykle twardego i odpornego na ciosy Kraja.

W ciężkiej — Famulickiego poddał sekundant w drugiej rundzie walki z Nandzikiem, wobec wyraźnej przewagi pięściarza OWKS-u.

Sędziował w ringu **Lisowski** (Warszawa), punktował: **Misiorny** (Poznań), **Sikorski** (Łódź) i **Bourek** (Śląsk).

Turniej koszykarzy w Sofii rozpoczęty

Sofia (tel. wł.) Na centralnym stadionie Armii Ludowej w Sofii rozpoczął się wczoraj turniej koszykówki o wielką nagrodę stolicy Bułgarii z udziałem reprezentacji Budapesztu, Bukaresztu, Pragi, Warszawy i dwóch drużyn Sofii. W pierwszym dniu turnieju Budapeszt pokonał Sofię I 50:43 (22:24), a Praga wygrała z Sofią II (reprezentacja młodzieżowa) 55:38 (29:21). Reprezentacje Warszawy i Bukaresztu pauzowały w niedzielę i rozegrają swe pierwsze mecze dzisiaj: Warszawa z Pragą, a Bukareszt z Sofią I.



Pilnie trenują kolarze czechosłowaccy do VI Wyścigu Pokoju przebywając na obozie kondycyjnym w Gottwaldowie. Jak dotychczas bardzo dobrze spisuje się młodzież z 18-letnim Kubrem na czele zwycięzcą wszystkich trzech eliminacji. Na zdjęciu Ruzicka prowadzi czołówkę podczas ostatniego wyścigu eliminacyjnego Gottwaldowo — Luhacovice.

Ferenc Puskas

Kapitan drużyny węgierskiej

„4 kwietnia 1945 roku przyniósł mi wolne i szczęśliwe życie"

Niedawno minęła 8-ma rocznica oswobodzenia Węgier przez bohaterską Armię Radziecką. Poniżej podajemy wypowiedź kapitana węgierskiej narodowej drużyny piłkarskiej, zdobywcy złotego medalu i tytułu mistrza świata na ostatniej Olimpiadzie w Helsinkach — Ferenca Puskasa, który przedstawia w niej losy swego życia pisząc, jakie znaczenie miało dla niego wyzwolenie narodu węgierskiego z niewoli faszyzmu.

„Odpowiadając na pytanie, co oznaczało dla mnie oswobodzenie mojej ojczyzny przez Armię Radziecką muszę powrócić do wspomnień z moich najmłodszych lat.

Mój ojciec był uzdolnionym piłkarzem, nie mógł jednak w pełni wykorzystać swych sportowych zamiłowań i umiejętności. Pracował jako ślusarz, a walka o chleb wyczerpała jego siły i absorbowała czas. W owych czasach piłkarz stawał się sławnym tylko wtedy, kiedy zostawał „odkryty" przez tak zwanych mecenasów sportu. Zdarzyło się to również i mojemu ojcu, porzucił rzemiosło i stał się zawodowcem. Sława jego gry trwała jednak bardzo krótko i wnet jego miejsce zajęli inni. — Podobny los czekał i mnie.

Mieszkaliśmy w Kispesti, robotniczym przedmieściu Budapesztu. Wraz z dziećmi sąsiadów urządziliśmy sobie na pobliskiej łące boisko i graliśmy w piłkę. Miałem wtedy 6 lat. Zamiast słupków bramki na naszym boisku wyznaczane były złożonymi na ich miejsce marynarkami, często graliśmy boso, aby zaoszczędzić obuwia. To wszystko nie odbierało nam jednak ochoty do gry: kochałem piłkę nożną i wraz z moimi kolegami graliśmy aż do zapadnięcia zmroku.

Dzisiaj kilkakrotnie chciałem odwiedzić te miejsca, gdzie zaczynałem moją karierę piłkarza. Ale w Kispesti na miejscu pustych łąk stoją obecnie piękne bloki mieszkalne, a dzieci bawią się i grają w piłkę na troskliwie i wzorowo utrzymanych boiskach i w parkach.

Boiska te mają „prawdziwe" bramki, szmaciankę zastąpiła piłka, a na nogach grających widać buty piłkarskie. Młodzież ma swych trenerów, opiekują się nią również zrzeszenia sportowe, obejmując patronaty nad szkolnymi klubami sportowymi.

Po ukończeniu szkoły powszechnej musiałem przerwać moją naukę i zostałem praktykantem u blacharza. Starałem się pilnie uczyć mojego fachu, mniej przeto grałem w piłkę, żaden zakaz mojego majstra nie mógł jednak powstrzymać mnie od czynnego uprawiania tej ulubionej gałęzi sportu. Pewnego razu Kispesti AC zorganizował tak zwany „werbunek juniorów". Zgłosiłem się na boisko i nigdy nie zapomnę momentu kiedy między nas rzucono piłkę. W jednym momencie dobiegłem do niej i już za chwilę pędziłem z nią w stronę bramki przeciwnika. Kiedy gra się skończyła a obserwatorzy dodatnio ocenili moje umiejętności zostałem przyjęty do drużyny juniorów. Odtąd ucząc się stale techniki piłkarskiej i podnosząc swe kwalifikacje sportowe grałem już jako stały zawodnik, a w 1941 r. wszedłem w skład pierwszej drużyny Kispesti.

Po wyzwoleniu Węgier w 1945 po raz pierwszy ubrałem koszulkę reprezentanta swego kraju w meczu z Austrią. Wygraliśmy to spotkanie 5:2, przy czym mnie udało się strzelić pierwszą bramkę.

Wówczas już dobrze obznajomiony byłem z tajnikami sztuki piłkarskiej, ale dopiero w następnych latach po wyzwoleniu stwierdziłem, że dobremu piłkarzowi nie wystarcza jedynie to, iż dobrze zna technikę gry. Nie tylko na polu sportu, ale i w innych dziedzinach życia otworzyły się teraz dla mnie wielkie możliwości. Ukończyłem szkołę, a następnie kurs oficerski naszej armii ludowej.

Pracując i ucząc się nie przestawałem równocześnie być czynnym zawodnikiem, a kiedy w finałowym meczu na Olimpiadzie w Helsinkach wkładałem na siebie koszulkę reprezentanta z herbem Węgier, zaszczyt ten spotkał mnie po raz 46 w moim życiu. Było to dla mnie wielkim szczęściem kiedy stanąłem na podium zwycięzców by przyjąć złoty medal i kiedy na stadionie rozległy się dźwięki węgierskiego hymnu narodowego. Myślałem wtedy: zwróciłem obecnie mojej ojczyźnie chociaż niewielką cząstkę z tego co ona mi dała w ciągu kilku lat po wyzwoleniu.

Na Olimpiadzie w Helsinkach cieszyłem się także ze zwycięstwa pokoju. Za takie bowiem uważam fakt, że sportowcy 69 narodów mierzą swe siły w szlachetnej, sportowej walce.

W grudniu ubiegłego roku spotkał mnie specjalnie wielki zaszczyt. Na Kongresie Narodów w obronie pokoju w Wiedniu reprezentowałem węgierskich sportowców. Wraz z czołowymi węgierskimi literatami, przodownikami pracy, przedstawicielami opinii społecznej oraz przodującej młodzieży wyraziłem w imieniu sportowców Węgier swą głęboką wolę walki o utrzymanie pokoju, świadcząc, że sportowcy mego kraju nie chcą walczyć na polach bitew, lecz spotykać się ze sportowcami innych narodów na bieżniach, stadionach i pływalniach a przez te spotkania, przez taką właśnie sportową rywalizację o miano najlepszych, zacieśniać przyjaźń pomiędzy narodami i budować nowe, pokojowe życie.

Osiem lat minęło od chwili kiedy moja ojczyzna została wyzwolona, a przed całą młodzieżą węgierską stanęło otworem tak bogate i piękne życie, jakie stało się również i moim udziałem.

24 godziny na boiskach świata

W Niemieckiej Republice Demokratycznej trwają obecnie rozgrywki młodzieżowego turnieju piłkarskiego o puchar redakcji „Junge Welt".

Do finału rozgrywek pucharowych zakwalifikowały się drużyny: Turbine Neubrandenburg Empor Halle (zeszłoroczny zdobywca pucharu), Wissenschaft Halle i Wismut Neuwuerschnitz.

*

Po 25 rundach rozgrywek ligi NRD **prowadzenie w tabeli objęła drużyna Dynamo Dresden**, posiadająca najlepszy stosunek bramek spośród trzech czołowych zespołów, które legitymują się jednakowym dorobkiem 32 pkt. Po Dynamo następne miejsca zajmują: dotychczasowy przodownik Motor Dessau, Wismut Aue oraz Motor Zwickau — 31 pkt. i Stahl Thale — 30 pkt.

Wyniki ostatnich rozgrywek o mistrzostwo NRD przedstawiają się następująco: Motor Leipzig—Motor Ob 3:2, Aktivist Brieske — Lokomotive Stendal 1:1, Turbine Erfurt — Motor Gera 3:0, Motor Zwickau — Motor Dessau 3:0, Rotation Babelsberg — Dynamo Dresden 2:2.

*

Rozegrane w Ludwigshafen spotkanie tenisa stołowego Szwecja — Niemcy zach. **zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Szwedów w stosunku 5:2.**

*

Po czwartej rundzie rozgrywek o mistrzostwo ligi węgierskiej bez porażki jest tylko jedna drużyna — **Honved Budapeszt**. Ostatnie wyniki: Dozsa — Bastya 1:1, Banyas Salgotaryan — Lokomotive Szombathely 4:1, Voeroes Sortex—Honved Szeged 0:0, Postas — Kinizsi 1:1, Vasas — Dorogi 3:1, Vasas Gyoer — Stalin Vasmue Epitoek 2:1.

*

Mistrz Rumunii — CCA Bukareszt również i w trzeciej kolejce mistrzostw nie odniósł sukcesu, remisując na własnym boisku z Minerul Petrosani 1:1. **Tym samym CCA stracił już trzeci punkt na początku rozgrywek ligi rumuńskiej.** Pozostałe wyniki: Dynamo Bukareszt — Progresul Oradea 4:1, Stiinta Timisoara — ACM 0:0, Flamura Rosie Arad — Sfiinta Cluj 5:1, Dynamo Stalin — Lokomotiv Timisoara 3:0.

W rozgrywkach prowadzi **Minerul — 5 pkt. przed Stiinta Timisoara, Flamura Rosie Arad i ACM — po 4 pkt.**

*

W decydującym meczu o mistrzostwo Ameryki Południowej w piłce nożnej **Paragwaj pokonał Brazylię 3:2 (3:0), zapewniając sobie tym samym tytuł mistrzowski.**

Rozwiązanie zagadki z nr 14

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy zagadkę piłkarską, polegającą na znalezieniu odpowiedzi jaką decyzję powzmie sędzia kiedy piłkarz złapie piłkę do koszulki i będzie chciał przedostać się z nią w pobliże bramki przeciwnika.

Otrzymaliśmy sporo odpowiedzi, mniej lub więcej trafnych, wszyscy jednak zgadzali się z tym, że sędzia musiał przerwać grę, natomiast rozbieżne były zdania odnośnie rzutu wznawiającego grę. Tylko kilku czytelników podało trafnie, że sędzia zarządził rzut wolny za przetrzymanie piłki, większość natomiast sądziła, że podyktowano rzut neutralny.

Gdy piłką rządzi pieniądz

Sprawa Capella demaskuje kulisy włoskiego piłkarstwa

W ubiegłym roku zakończył się w Bolonii, określany przez włoską prasę jako „sensacyjny" — proces, w którym w roli oskarżonego wystąpił znany piłkarz — Gino Capello. Był on obwiniony o uderzenie w czasie zawodów sędziego Waltera Paglmieri. Istotnie, podczas jednego z gorących momentów gry, w zamieszaniu Capello rzeczywiście spowodował wypadek, lekko nawet raniąc arbitra prowadzącego zawody, za co też został natychmiast usunięty z boiska. W wyniku obłudnego, jak się następnie okazało, werdyktu włoskiej federacji piłkarskiej, Capello został jako zawodnik ukarany dożywotnią dyskwalifikacją i oddany pod sąd.

W czasie procesu sądowego wyszło na jaw, że Capello uderzył sędziego zupełnie nieumyślnie i przypadkowo. Fakt ten poświadczyć także musiał sam arbiter meczu — Paglmieri, podobnie, podkreślając mimowolność zaszłego w zamieszaniu i ferworze gry wypadku, wypowiedzieli się świadkowie. Poza tym ujawniono, że menager drużyny, która walczyła w tym spotkaniu z zespołem bolońskim, w którym grał Capello, będąc przy tym kapitanem, na krótko przed spotkaniem oświadczył, że uczyni wszystko możliwe i niemożliwe, aby Capello został wykluczony z gry.

Po gruntownych badaniach przeprowadzonych przez sąd, popartych także orzeczeniami lekarzy proces zakończył się. Capello został uniewinniony, co liczni sportowcy, zapełniający przez kilka dni salę sądową i przysłuchujący się przewodowi, przyjęli z wielką radością.

Mimo uniewinnienia Capello przez sąd i mimo, że minęło wiele miesięcy od zakończenia procesu — zawodnik ten nie brał udziału w grze, przypatrując się tylko zawodom jako widz. Federacja piłkarska najpierw bowiem nie chciała, a następnie „nie mogła" znaleźć czasu na ponowne rozpatrzenie tej sprawy.

Cała postępowa prasa włoska rozpoczęła więc kampanię, popierając niewinnie przez oszustów i kombinatorów oskarżonego piłkarza.

Oto co pisał np. m. in. dziennik „Unita":

„Nie ma żadnego celu dalsze roztrząsanie sprawy Capello. Nie powinno to również nikogo zadziwiać, że taki skandal może mieć miejsce w naszym piłkarstwie. Jest to przecież logicznym następstwem dzisiejszego stanu piłkarstwa we Włoszech, na którym podobnie jak i w innych dziedzinach sportu i życia odbija się bezwstyd klasy, który dzisiaj panuje w naszym kraju..."

Gazeta „Avanti" komentowała:

„Wypadek z Capello przedstawił kierowników i sędziów włoskiego piłkarstwa w niezbyt korzystnym świetle. Nie ma żadnej wątpliwości, że po wykazaniu niewinności Capello przez sąd, uprzednie skazanie go przez najwyższy nasz organ piłkarski Federatione Italiana Giuoco Calcio wybitnie świadczy o ciemnych machinacjach, dokonywanych ze strony najprzeróżniejszego typu kombinatorów, którzy znaleźli sobie miejsce we włoskim sporcie".

Dopiero niedawno pod naciskiem opinii publicznej dyskwalifikacja Capello została uchylona i mógł on powrócić do swego klubu.

Przedstawiony wyżej wypadek wskazuje, że sport piłkarski we Włoszech stał się obecnie obiektem spekulacji i zarobku. Wśród władz piłkarstwa włoskiego znajdują się dzisiaj ludzie, którzy nie opanowali nawet bardzo elementarnych wiadomości o tej grze, znają się za to doskonale na różnych ciemnych interesach i kombinacjach. Sprawa Capello to jedynie dalszy przykład, że nowoczesny włoski football został zdemoralizowany przez liry i dolary i stał się przede wszystkim dobrze prosperującym interesem garstki miejscowych i obcych businessmenów.

Głos ma Ludowy Zespół Sportowy

Pomóc sportowcom z LZS Pisarzowa

Ludowy zespół Sportowy w Pisarzowej koło Limanowej istnieje już piąty rok. Jednym z inicjatorów założenia koła jest obecny przewodniczący LZS — Stefan Górski.

— *Praca jest ciężka* — mówi — *świetlicy nie ma, ze sprzętem kiepsko, mamy tylko jedno i to zniszczone boisko do siatkówki. Niemniej jednak istnieją już 4 sekcje: lekkoatletyczna, siatkówki, narciarska i turystyczna, a na 1 maja doprowadzimy istniejące boisko do siatki do stanu używalności. Zespół liczy w tej chwili 28 członków, w tym 4 koleżanki, ale czynnych jest mało. Brak opieki ze strony Powiatowej Rady LZS utrudnia żywszą działalność. Cała praca LZS-u polegała dotychczas zasadniczo na rozgrywaniu spotkań siatkowych z LZS Męcina czy Kanina. Nasi najlepsi siatkarze to M. Górski i R. Ciuła.*

— A jak z Biegami Narodowymi i pracą propagandową?

Górski trochę jest zakłopotany, ale decyduje się szybko.

— *Postaram się, by jak najwięcej od nas startowało. Poza tym wspólnie z kołem ZMP organizujemy już kółko amatorskie i pomoc sąsiedzką. Prowadzimy w ten sposób propagandę sportu, podkreślając nasz — sportowców — udział w życiu wsi.*

Na zakończenie naszej rozmowy życzymy kol. Górskiemu, by Powiatowa Rada LZS w Limanowej bardziej zainteresowała się młodymi sportowcami z Pisarzowej.

Sądzimy, że nasz głos w tej sprawie nie minie bez echa.

Na krakowskiej antenie

10 MAJA z okazji VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga—Berlin — Warszawa. Zarząd Główny ZMP i GKKF organizują „ZMP-owskie kolarskie Rajdy Pokoju".

W związku z tym w wielu miastach wojewódzkich powołano już specjalne komitety organizacyjne, które zajmą się przygotowaniem rajdów. Ostatnio powołano wojewódzkie komitety organizacyjne w Poznaniu i w Gdańsku, w skład których weszli oprócz przedstawicieli ZMP i Woj. Komitetu Kultury Fizycznej również przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń sportowych oraz szeroki aktyw działaczy.

Krakowscy działacze sportowi natomiast uważają, że jest jeszcze czas na rozpoczęcie przygotowań. Do 10 maja jeszcze daleko i Zarząd Wojewódzki ZMP oraz WKKF mający szereg innych spraw na głowie traktuje kolarskie Rajdy Pokoju jako mniej ważną imprezę, o której pomyśli się „w odpowiednim czasie".

To znaczy gdzieś około 1 maja...

*

MUSIMY POCHWALIĆ kapitana drużyny LZS Zabierzów Eugeniusza Strzelichowskiego za godną postawę podczas zawodów ze Stalą Armatura w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B i za ułatwienie pracy sędziemu Wiśniewskiemu prowadzącemu to spotkanie.

Sędzia podczas meczu zwrócił dwukrotnie uwagę prawemu łącznikowi drużyny LZS Zabierzów za głośne wykrzykiwanie na boisku i za kłótliwe zachowanie się wobec swych współpartnerów. Pomimo zwróconych uwag zawodnik ten nie zaprzestał kłótni ze swymi kolegami. Widząc to kapitan drużyny Strzelichowski podszedł do swego kolegi i nakazał mu opuścić boisko. Swoim energicznym wystąpieniem kapitan drużyny wpłynął wychowawczo na niesfornego zawodnika. Uniknął ukarania zawodnika przez sędziego oraz ułatwił arbitrowi pracę, ponieważ od tego momentu zapanował na boisku idealny spokój.

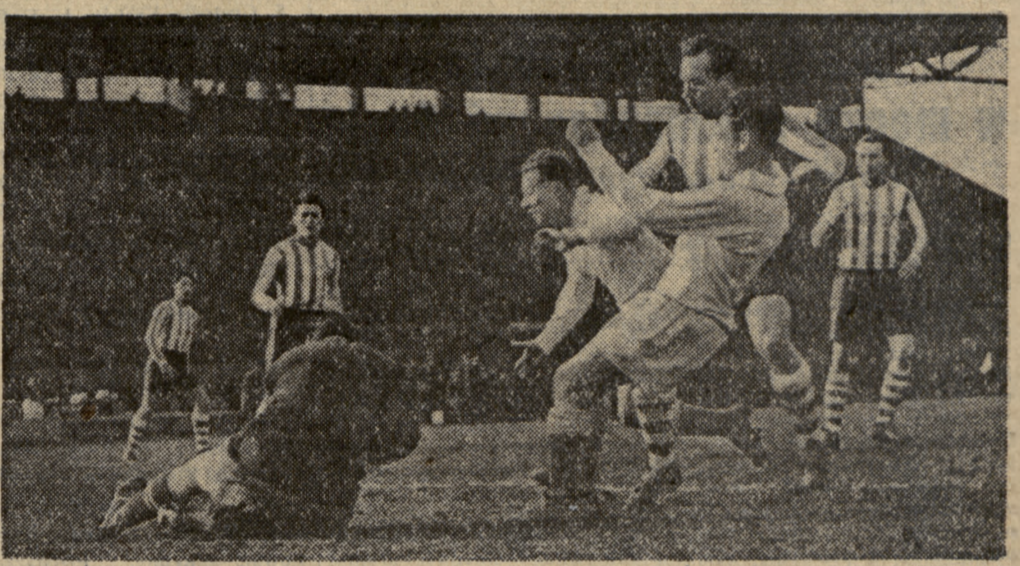
Brawo kapitanie Strzelichowski!

*

OD ROKU 1949 Ogniwo nie wygrało z Gwardią w piłkarskich „derbach Krakowa". Ostatnią porażkę ponieśli gwardziści w maju 1949 roku, kiedy to Radoń uzyskał dla Ogniwa dwa punkty zdobywając głową jedyną bramkę. Rewanżowe spotkanie w tym samym roku przyniosło wynik bezbramkowy.

W r. 1950 Ogniwo przegrało dwukrotnie 0:1 w czerwcu i 1:3 we wrześniu. W następnym roku po bezbramkowym spotkaniu w pierwszej rundzie, gwardziści rozgromili lokalnego rywala 5:0 w rewanżowym spotkaniu, prowadząc już do przerwy 4:0.

W roku 1952 nie odbyły się mecze ligowe pomiędzy „odwiecznymi rywalami" na skutek rozbicia ligi na dwie grupy, natomiast w grudniu w towarzyskim spotkaniu Gwardia pokonała Ogniwo 1:0.



Piłkarze czechosłowaccy przygotowują się starannie do spotkań międzypaństwowych z Włochami i z Polską. W ramach tych przygotowań rozegrano ostatnio kilka sparringowych zawodów pomiędzy teamami A i B, jak również pomiędzy czołowymi zespołami ligi czechosłowackiej a kadrowiczami. W jednym z ostatnich meczów reprezentacja A uległa Czerwonej Gwieździe (Bratislava) 0:1. Na zdjęciu fragment z meczu: pod bramką Czerwonej Gwiazdy